

Widzew

Cena: 5 zł | 32. kolejka PKO Bank Polski Ekstraklasy | Widzew Łódź – Zagłębie Lubin | 12 maja | godz. 15:00



Widzew Łódź - Zagłębie Lubin





Drodzy kibice, Widzowiacy!



W niedzielne popołudnie zmierzymy się z Zagłębiem Lubin. Będzie to przedostatnie spotkanie naszej widzewskiej rodziny w Sercu Łodzi w obecnym sezonie. Liczymy, że kolejny raz stworzymy wspaniałą atmosferę, która poniesie naszą drużynę do zdobycia trzech punktów.

Zdobyczy ważnej i potrzebnej, ponieważ sezon się nie skończył, a przed zespołem postawiono jasny cel – walka o zwycięstwo w każdym spotkaniu i osiągnięcie jak najlepszego rezultatu punktowego na koniec rozgrywek 2023/2024.

W minionej serii gier drużyna zapewniła sobie utrzymanie w PKO Bank Polski Ekstraklasie, potwierdzając nasze aspiracje. Nie chcemy być jedynie ciekawostką, klubem, który do piłkarskiej elity dotęcza tylko na chwilę. Krok po kroku chcemy stawać się lepszymi na każdym polu i w tym sezonie nam się to udaje. Do pokonania zostały jeszcze trzy przeszkody i wierzymy, że z Waszym wsparciem tego dokonamy.

Z tego miejsca kolejny raz dziękujemy Wam za dotychczasowy doping. **Gramy RAZEM i wspólnie pokonamy każdego przeciwnika!**



Ekstraklasowa matura

Tegoroczna długa majówka minęła równie szybko jak mija obecny sezon PKO BP Ekstraklasy. Ani się obejrzelśmy, a do końca rozgrywek pozostały tylko trzy kolejki. A może aż trzy kolejki?

Kalendarzowy maj tradycyjnie rozpoczął się czasem relaksu i odpoczynku, ale nie dla uczniów, którzy teraz zdają egzaminy maturalne. Również piłkarze Ekstraklasy nie mieli zbyt wiele momentów na łabę, bo w majówkowy weekend rozegrano pierwszą z czterech ostatnich kolejek sezonu 2023/2024.

Niektórzy ten pierwszy majowy egzamin na finiszu ligi zdali dobrze, a inni go zawalili. Wśród nich są między innymi zawodnicy Widzewa Łódź, którzy trochę na własne życzenie przegrali mecz z Wartą Poznań. Na boisku w Grodzisku Wielkopolskim rywale szybko ich zaskoczyli. Tak jak na maturze niektórych uczniów zaskakują pytania przygotowane przez egzaminatorów.

Widzewiacy albo czegoś się nie douczyli o poznaniakach i ich sposobie gry, albo, i to jest bardziej prawdopodobne, wyszli trochę rozkojarzeni na początek tego boiskowego sprawdzianu. Skończyło się porażką 1:2 i niedosytem. Nie tylko wśród piłkarzy RTS-u.

Teraz podopieczni Daniela Myśliwca mają szansę na poprawkę. Nawet taką na szóstkę z plusem. W końcu przed nimi jeszcze trzy spotkania o ligowe punkty, z których dwa najbliższe rozegrają w dobrze sobie znanym Sercu Łodzi. Tutaj wiosną bieżącego roku to częściej oni egzaminowali rywali niż sami byli przez nich sprawdzani z negatywną oceną na koniec.



Wprawdzie ostatnio dobrą passę domowych występów Widzewiaków zakończył Raków Częstochowa, ale dużo było w tym meczu pecha gospodarzy (czerwona kartka dla Marka Hanouska) i jednocześnie szczęścia gości (gol strzelony pod koniec spotkania).



Końcowy trójmecz sezonu 2023/2024 łodzianie zaczną od spotkania z Zagłębiem Lubin. Miedziowi ostatnio są w zupełnie innych nastrojach niż drużyna z alei Piłsudskiego. Gdy Widzewa przegrał z Rakowem, to drużyna trenera Waldemara Fornalika wygrała 4:3 na wyjeździe z Radomiakiem, a teraz lubinianie znaleźli sposób na ustępujących mistrzów Polski, pokonując częstochowian 2:0 u siebie.

- Dzisiaj byliśmy naprawdę dobrze zorganizowani i pokazaliśmy to nie tracąc żadnej bramki. Wypadliśmy dzisiaj bardzo dobrze. (...) Złapaliśmy teraz trochę punktów i nasza forma idzie w górę. Myślę, że są na to spore szanse, aby wygrać trzy ostatnie mecze. Nie czujemy już presji i możemy walczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli – mówił zaraz po wygranej z Rakowem Kacper Chodyna, strzelec pierwszego gola w tym meczu.

Wtórwali mu koledzy z zespołu oraz trener Fornalik, którego zdaniem indywidualne poczynania zawodników były na wysokim poziomie, a jego zespół potwierdził dobrą dyspozycję po wcześniejszej wygranej w Radomiu.

Jak widać, nastroje w ekipie Miedziowych przed meczem z Widzewem są dobre, a może nawet bardzo dobre. Trudno się temu dziwić, bo wcześniej lubinianie zaliczyli serię trzech porażek poprzedzoną dwoma remisami.



Jeśli jakaś drużyna z dolnej połówki tabeli Ekstraklasy odżyła na finiszu obecnego sezonu, to jest nią właśnie Zagłębie Lubin. Dwa zwycięstwa i sześć strzelonych goli powinny być ostrzeżeniem dla Widzewiaków, ale też nie mają powodów, by do niedzielnego meczu podchodzić z obawami. W końcu jesienią, mimo wielu przeciwności, potrafili zremisować w Lubinie 1:1 po голу Imada Rondicia w doliczonym czasie gry, a po zakończeniu spotkania była jeszcze „dogrywka” zakończona czerwoną kartką dla bramkarza Miedziowych, Sokratisa Dioudisa.

Działo się wtedy na KGHM Zagłębie Arena, podobnie jak podczas ostatniej wizyty lubinian w Sercu Łodzi, gdy w poprzednim sezonie przegrali tutaj 0:3. Był to jeden z najlepszych występów łódzian w Ekstraklasie po powrocie do niej w maju 2022 roku. Wiele się od tego czasu zmieniło w obu drużynach, o czym najlepiej świadczą nazwiska strzelców goli dla Widzewa z tamtego meczu: Martin Kreuzriegler, Ernest Terpiłowski, Marek Hanousek.

Widzewiaczy byli wtedy rewelacją rundy jesiennej jako beniaminek Ekstraklasy. Teraz są już w zupełnie innym miejscu. Potwierdzili, że wiosną też potrafią grać dobrze i punktować. Wprawdzie ostatnio dwa razy zeszli z boiska pokonani, ale chyba nie chcą skończyć obecnego sezonu w równie złych nastrojach jak poprzedni? Czas pozytywnie zdać ten końcowy egzamin.

Widzew Łódź – Zagłębie Lubin / 12 maja / niedziela / 15:00 / transmisja telewizyjna: Canal+ Sport / transmisja radiowa: WidzewTV



Ekstraklasowa matura



Kadra Widzewa Łódź na sezon 2023/2024:

Bramkarze: Rafał **Gikiewicz** (1), Jan **Krzywański** (33), Ivan **Krajcirik** (35), Jakub **Szymański** (74).

Obrońcy: Luis **da Silva** (2), Mateusz **Żyro** (4), Serafin **Szota** (5), Mato **Milos** (7), Andrejs **Ciganiks** (14), Juan **Ibiza** (15), Paweł **Kwiatkowski** (21), Paweł **Zieliński** (23), Lirim **Kastrati** (62), Hubert **Lenart** (72), Fabio **Nunes** (92).

Pomocnicy: Juljan **Shehu** (6), Dawid **Tkacz** (8), Fran **Alvarez** (10), Ernest **Terpiłowski** (13), Bartłomiej **Pawłowski** (19), Dominik **Kun** (22), Marek **Hanousek** (25), Sebastian **Kerk** (37), Noah **Diliberto** (44), Antoni **Klimek** (47), Kamil **Cybulski** (78), Filip **Przybulek** (80), Ignacy **Dawid** (88).

Napastnicy: Jordi **Sanchez** (9), Imad **Rondić** (99).

Trener: Daniel **Myśliwiec**



Kadra Zagłębia Lubin na sezon 2023/2024:

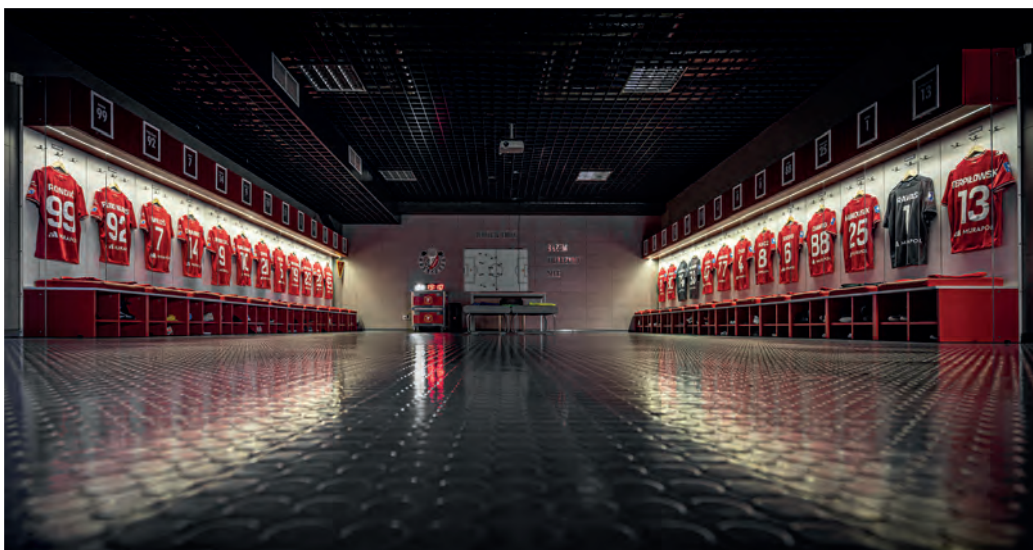
Bramkarze: Jasmin **Burić** (1), Szymon **Weirauch** (22), Michał **Matys** (34), Sokratis **Dioudis** (87).

Obrońcy: Bartosz **Kopacz** (2), Aleks **Ławniczak** (5), Mateusz **Grzybek** (13), Michał **Nalepa** (25), Bartłomiej **Kłudka** (27), Igor **Orlikowski** (31), Szymon **Karasiński** (38), Luis **Mata** (55).

Pomocnicy: Tomasz **Makowski** (6), Kacper **Chodyna** (7), Damian **Dąbrowski** (8), Arkadiusz **Woźniak** (11), Serhij **Buteca** (16), Marek **Mróz** (17), Marko **Poletanović** (20), Tomasz **Pieńko** (21), Patryk **Kusztal** (23), Kacper **Terlecki** (30), Filip **Kocaba** (35), Damjan **Bohar** (39), Mateusz **Wdowiak** (77), Cyprian **Popielec** (99).

Napastnicy: Juan **Munoz** (18), Rafał **Adamski** (19), Dawid **Kurminowski** (90).

Trener: Waldemar **Fornalik**





Widzew to dla mnie najlepsza opcja



Z kibicami Widzewa Łódź i stadionem przy alei Piłsudskiego przywitał się bardzo dobrze, strzelając w debiucie efektownego gola w meczu z Puszcą Niepołomice. Potem fani RTS-u trochę czekali na jego kolejne bramki, ale obecnie Fran Alvarez to jeden z najlepszych zawodników Widzewa. Nie tylko z powodu zwycięskiego gola strzelonego w ligowym klasyku z Legią.

Jakie Hiszpan ma wrażenia nie tylko z boiska, ale również z szatni Widzewa oraz z samego pobytu w Łodzi? Zapraszamy do lektury wywiadu, którego całość znajdziecie na stronie widzew.com.

Mateusz Jabłoński: Zaczijmy od rzeczy, która interesuje wielu kibiców. Jak z twoim językiem polskim?

Fran Alvarez: Znam tylko podstawy, bo to trudny język. Staram się, aby z każdym dniem był coraz lepszy, ale potrzebuję czasu. Regularne lekcje, które mamy w Klubie, bardzo mi w tym pomagają. Próbuje też mówić w tym języku w szatni.

A jak radzisz sobie z tutejszą pogodą?

W Hiszpanii jest dość ciepło przez cały rok, a tutaj nie. Jest to dla mnie trudne, szczególnie, że całe dotychczasowe życie spędziłem w moim kraju. Obecnie temperatura nie jest problemem. Jestem zadowolony. Gdy jest zimno, czasem muszę założyć na siebie kilka warstw przed treningiem i to wystarczy.

Jak podoba ci się miasto?

Jest świetne. Gdy Widzew wystąpił swoją ofertę, byłem nieco przestraszony, bo to moja pierwsza przygoda za granicą. Na początku zawsze czujesz się trochę niepewnie, ale teraz wszystko jest w porządku. Mieszkam blisko jednego z centrów handlowych i ulicy Piotrkowskiej, więc mam co robić. Bardzo mi się tu podoba, więc liczę na to, że spędzę tu więcej czasu.

Z kim w szatni, oprócz rodaków, trzymasz się najbliżej?

Zdecydowanie z Fabio. Bardzo mi pomógł na początku. Zawsze pytał, czy wszystko jest w porządku i czy może mi jakoś pomóc. Gdy przyszedłem do Widzewa, grał jako obrońca, a teraz jest zawodnikiem bardziej ofensywnym. Myślę, że ta zmiana dobrze mu zrobiła. Może bardziej eksponować swoje atuty, co widać po statystykach. Cieszy mnie, że mu się powodzi.

Z kolei Jordi Sanchez i Dani Villanueva dużo opowiadali Ci o polskiej piłce. Na ile sprawdziło się twoje wyobrażenie o Ekstraklasie? Jesteś w niej już prawie rok.

To jest naprawdę dobra liga. Moim zdaniem jej poziom naprawdę wzrośnie dopiero wtedy, gdy jeden zespół osiągnie coś dużego w europejskich pucharach. Na przykład półfinał Ligi Europy. Dwa lata temu kupowano piłkarzy głównie z trzeciej ligi hiszpańskiej, teraz bardziej jest to już La Liga 2. To oznacza, że kluby sprowadzają coraz więcej jakościowych zawodników. W ciągu kilku najbliższych lat Ekstraklasa może zanotować spory progres. Aby wskoczyć na wyższy poziom, potrzebny jest sukces w pucharach.



Widzew to dla mnie najlepsza opcja

Latem miałeś też ofertę z Jagiellonii...

Tak, ale ostatecznie zdecydowałem się na Widzew. Nie chodziło o pieniądze lub coś podobnego. Dla mnie to była najlepsza opcja, bo w tym momencie zależało mi przede wszystkim na tym, aby cieszyć się graniem w piłkę. Pod koniec swojego pobytu w Albacete nie czułem tej przyjemności. Grałem mało. W Ekstraklasie chciałem na nowo poczuć radość z piłki, więc wizja grania co dwa tygodnie przy pełnych trybunach mnie przekonała.

Myślisz, że Widzew pod względem otoczki może konkurować z zespołami La Liga?

Może ogólna otoczka wokół klubów w lidze hiszpańskiej jest większa, ale kibice Widzewa, na trybunach i poza nimi, są niesamowici. Z tym naprawdę mało kto może się równać. Gdy grałem w Albacete i przyjeżdżaliśmy pod stadion, wokół naszego autokaru gromadzili się fani i robili hałas, ale potem, podczas meczu, było już cicho. Oni w ciszy obserwowali przebieg spotkania. Tutaj stadion żyje przez całe dziewięćdziesiąt minut. Dodatkowo w Hiszpanii pirotechnika jest chyba zakazana. Pamiętam, że podczas oprawy w trakcie derbów w Sercu Łodzi stanąłem na środku boiska z Luisem da Silvą i spojrzeliśmy na sektor D. Tego widoku nigdy nie zapomnę.

Mecz z Ruchem był największym kibicowsko wydarzeniem, w jakim brałeś udział?

Bez wątplenia. W barażach o La Liga 2 mierzyliśmy się z Deportivo La Coruna na Riazor, czyli również okazałym obiekcie, ale tam było około trzydzieści tysięcy ludzi. W Chorzowie pięćdziesiąt. Niewiarygodne!

Cały, o wiele dłuższy wywiad z Franem Alvarezem, możecie przeczytać na oficjalnej stronie Klubu – widzew.com. Zachęcamy do lektury.



Zeskanuj kod
i przeczytaj cały wywiad





Główka nie od parady

Gdy ogląda się archiwalne zdjęcia słynnego zespołu Widzewa łódź z lat osiemdziesiątych z piłkarzami stojącymi w szeregu przed meczem, to zawsze jednym z najniższych wzrostem, o ile nie najniższym, jest Wiesław Wraga.

Do dzisiaj wielu kibiców zastanawia się jak mierzący niespełna 170 cm napastnik potrafił strzelić głową gola Liverpoolowi w pamiętnym ćwierćfinale Pucharu Mistrzów wiosną 1983 roku. I to w dodatku uderzając piłkę sprzed pola karnego?!

Ta główka Wragi przeszła do historii nie tylko łódzkiego klubu, ale nie była jedyną tego typu bramką zdobytą przez zawodnika, który po przyjeździe latem 1982 roku stał się jednym z ulubieńców kibiców Widzewa.

Bo od razu dał się im poznać jako niezwykle ruchliwy, błyskotliwy piłkarz, o niewyczerpanych, zdawało się, siłach. Tuż po przyjeździe do RTS-u zdobył w lidze bramkę, zostając pierwszym w dziejach Klubu zawodnikiem, który strzelił gola mając mniej niż 19 lat.

Gdy potem kolejni znani piłkarze Wielkiego Widzewa odchodzili z Klubu, Wraga ciągle w nim grał, mimo przerwy w występach i pobytu w szpitalu z powodu problemów sercem. Po powrocie na boisko zyskał dzięki temu jeszcze większą sympatię kibiców.

Nadal miewał też bardzo dobre występy, jak na przykład jesienią 1986 roku. Najpierw zdobyła oba gole w dwumeczu z austriackim LASK Linz (1:1 i 1:0) w pierwszej rundzie Pucharu UEFA, a gdy Widzewiacy szykowali się do starć z kolejnym rywalem, niemieckim Bayerem Uerdingen, w ligowym spotkaniu pokonali u siebie 2:1 Zagłębie Lubin dzięki dobrej dyspozycji wspomnianego napastnika.

„Prowadzenie łodzian po celnym strzale głową najlepszego piłkarza na boisku – Wiesława Wragi, było konsekwencją podkręcenia tempa gry przez gospodarzy” – pisano w relacji z tego meczu w „Dzienniku łódzkim”. Później Wraga raz po raz stwarzał swoim kolegom doskonałe sytuacje strzeleckie, ale ci nie potrafili ich wykorzystać.

Ostatecznie łodzianie wygrali wtedy 2:1 z Miedziowymi i będąc na trzecim miejscu w tabeli ekstraklasy szykowali się do pucharowego starcia ze wspomnianym Bayerem. Na tego rywala jednak Wiesław Wraga wraz z kolegami sposobu już nie znaleźli.



Wiesław Wraga potrafił zaskoczyć kibiców Widzewa strzelając efektowne gole

Bilans meczów Widzew łódź - Zagłębie Lubin:

Ekstraklasa: 50 (18-15-17) 51-50*

I liga: 4 (1-0-3) 4-10

Puchar Polski: 2 (2-0-0) 5-2

Ogółem: 56 (21-15-20) 60-62

*podano po kolei liczbę meczów, zwycięstw - remisów - porażek i bilans bramek.

Grali w Widzewie:

Bohaterski napastnik



Niewielu piłkarzy w historii Widzewa, nawet tych grających przez dłużej niż rok, może pochwalić się większym wkładem w sukcesy Klubu od Sławomira Majaka. Bramki tego zawodnika przesądzały o losach najważniejszych spotkań sezonu 1996/97.

Majak w Ekstraklasie zadebiutował w 1988 roku w barwach ŁKS-u. Potem, w grającym ligę niżej Igloopolu Dębica, spędził ponad trzy lata, w czasie których pomógł zespołowi awansować do krajowej elity. Następnie był pierwszy zagraniczny wyjazd. Szwecji jednak nie podbił, bo jego epizod w Köping FF trwał tylko kilka miesięcy.

Decyzja o powrocie do Polski okazała się strzałem w dziesiątkę. W Zagłębiu stał się ważnym zawodnikiem, a jako moment szczególny można wyróżnić rok 1995. W kończącym się wiosną sezonie Majak zdobył aż piętnaście bramek, we wrześniu w eliminacjach do Pucharu UEFA zmierzył się z włoskim Milanem, a w listopadzie zadebiutował w kadrze.

Nic dziwnego, że pojawiła się kolejna zagraniczna opcja. Tym razem usługami piłkarza zainteresowany był Hannover 96. W drugiej Bundeslidze spędził tylko jedną rundę i za namową Andrzeja Grajewskiego zdecydował się na kolejny powrót do Polski, tym razem do Widzewa.

Od razu musiał zmierzyć się z nie lada wyzwaniem - walką o Ligę Mistrzów. Jego debiutancki gol przypadł na pierwsze spotkanie przeciwko Broendby, a w Kopenhadze piłkę po jego zagraniu do bramki skierował Paweł Wojtala. Ambicje Majaka nie skończyły się na eliminacjach do tych prestiżowych rozgrywek. To jego gol otworzył wynik w domowym meczu ze Steaueq (2:0), czyli jedynym zwycięstwie Widzewa w fazie grupowej LM.

Prawdziwą wisienką na torcie ważnych goli jest jednak trafienie w legendarnym już meczu sezonu 1996/97 z Legią, gdzie Majak zdobył bramkę kontaktową. Wyczyny napastnika nie przeszły bez echa. Został wyróżniony nagrodą Piłkarza Roku tygodnika „Piłka Nożna”. To do dziś ostatni Widzewiak uhonorowany tą nagrodą.

Po udanym sezonie przyszedł czas na drugie podejście do ligi niemieckiej. W barwach Hansy Rostock Majak radził sobie znacznie lepiej. W pamięci kibiców szczególnie zapisał się mecz z Bochum, gdzie wchodzący z ławki Polak zdobył bramkę decydującą o utrzymaniu w lidze. Po czterech latach w Niemczech zdecydował się na przeprowadzkę na Cypr, gdzie w barwach Anorthosisu Famagusta dwa razy wygrał krajowy puchar. Potem jego uwaga koncentrowała się już na fachu trenera.

Jako szkoleniowiec Majak prowadził kilkanaście różnych klubów, ale warto wspomnieć o okresie pracy w Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie (2016-17). Był to pierwszy zespół, który pokonał Widzew na jego nowym stadionie.



źródło foto: Włodzimierz Sierakowski/400mm.pl

Imię i nazwisko: Sławomir Bogusław Majak

Data urodzenia: 12.1.1969

Kraj: Polska

Kluby: Start Gidle, RKS Radomsko, ŁKS Łódź, Igloopol Dębica, Köping FF (Szwecja), Zagłębie Lubin, Hannover 96 (Niemcy), **Widzew Łódź**, Hansa Rostock (Niemcy), Anorthosis Famagusta (Cypr), Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Anorthosis Famagusta (Cypr), RKS Radomsko, Concordia Piotrków Trybunalski, Świt Kamieńsk

Mecze i gole w Widzewie: Ekstraklasa (31/12), Puchar Polski (4/3), Liga Mistrzów (8/2).





„Praca” na kilku etatach, czyli jak dawniej zarabiali piłkarze Widzewa

Zacznijmy od fragmentu wywiadu sprzed blisko pięćdziesięciu lat z jednym z najsympatyczniejszych piłkarzy w historii Widzewa Łódź:

- Idzie nam dobrze.

Na boisku - znakomicie, ale w zakładach pracy...

- Chodzi panu o to, że mogą nas wszystkich wyrzucić z etatów?

Tak

- Trudno, pech. Na razie w klubie są pieniądze, na meczach pucharowych mieliśmy pełne trybuny. Stąd pensje i premie za wygrane spotkania dostajemy nadal.

Po co wam etaty?

- Potrzebne. Jak inaczej dostaniemy bony na cukier, jak zapewnimy sobie i swoim rodzinom opiekę lekarską? A ciągłość pracy? Dalej twierdzę, że w rubryce zawodów powinienem wpisywać: piłkarz. Żyję z tego, że kopię piłkę. Ale przestanę grać i chciałbym wtedy mieć jakiś staż pracy, możliwość powrotu do zwykłego życia. Nie powinienem chyba wówczas zaczynać jako stażysta z pensją dwa tysiące złotych.

Z pańskich słów wynika, że futbol jest grą za pieniądze... Jak wielkie?

- Bo jest! Zależy jak i o co się gra. W lidze można zarobić gotówkę pensję, czyli dwanaście tysięcy złotych, ale w sezonie można też zyskać premie - cztery tysiące za zwycięski mecz ligowy na własnym boisku i sześć tysięcy na wyjeździe. Są więc to zarobki wyższe od przeciętnych.

To rozmowa Zbigniewa Bońki, ówczesnego piłkarza naszego Klubu z dziennikarzem "Piłki nożnej" z końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Dotyczyła jednej z ciekawszych spraw związanych z "zawodem" piłkarza, bowiem takiego nie było w Polsce aż do końca lat osiemdziesiątych XX wieku.

Oficjalnie piłkarze byli więc... amatorami. W klubach, w których występowali, podpisawali jedynie karty wstąpienia do nich, za co nie pobierali wynagrodzenia.



Zbigniew Boniek był świadomy tego, jak wyglądały realia zatrudniania piłkarzy w czasach PRL

Nie mogli zresztą tego czynić, bo takiego zawodu w Polsce oficjalnie nie było. W związku z tym za samą grę zawodnicy nie utrzymaliby siebie oraz rodzin, nie wspominając o innych aspektach życia. Jak więc radzono sobie z tymi ograniczeniami? Za większością klubów w Polsce stały jakaś firmy czy instytucje z różnych gałęzi przemysłu, które zatrudniały zawodników na etacie. Dobrym przykładem będzie angaż piłkarzy Górnika Zabrze jako górników w kopalniach, Legia oraz Śląsk mogli liczyć na wojsko, Lech Poznań oferował kontrakty w Polskich Kolejach Państwowych, Wiśłacy zostawali milicjantami, a zawodnicy Ruchu znajdowali zatrudnienie w hutnictwie. Oczywiście piłkarze pojawiali się w danej firmie czy instytucji tylko raz w miesiącu. W dniu wypłaty.

A jak to wyglądało w Widzewie? Jak rywalizował z gałęziami polskiego przemysłu wspierającymi inne kluby Ludwik Sobolewski, aby RTS mógł walczyć o prymat w kraju? Otóż czerwono-biało-czerwonych wspierała tak zwana "Rada patronacka" składająca się z wielu łódzkich firm. Jedna czy dwie nie dałyby rady utrzymać walczących rok w rok o mistrzostwo piłkarzy Widzewa, ale już kilka firm czyniło to skutecznie. Zawodnicy nie byli przez to pracownikami na etacie w jednej firmie, ale w trzech, czterech jednocześnie!

„Praca” na kilku etatach, czyli jak dawniej zarabiali piłkarze Widzewa

Opowiedział o tym fakcie po latach Mirosław Tłokiński: „Zaczynano się od dwóch zakładów na samym początku, potem trzy i cztery, także największym wysiłkiem fizycznym dla nas, Widzewiaków, to był pierwszy dzień miesiąca, gdy trzeba było lecieć po pensję, ale po cztery trzeba było jeździć od zakładu do zakładu. Nie były przelewane na konto do banku. Przez to, że graliśmy tak dobrze, spotykaliśmy się z wielką sympatią pracowników, którzy nie zazdrościli albo nie wypominali nam tego, że musimy na nas pracować. Bo wiadomo, że oni musieli wyrobić tę pensję. Jak się spotykaliśmy przy kasie, to były raczej sympatyczne rozmowy: Jak tam leci? Czy w tym tygodniu wygracie?”

Aby dobrze zobrazować sytuację, przyjrzyjmy się danym finansowym za rok 1977, a więc pierwszym, w którym Widzew zajął miejsce na ligowym podium oraz zagrał w europejskich pucharach. Zaczniemy od firm zrzeszonych w Radzie opiekuńczej, których było wówczas dwadzieścia trzy. Udzieliły one pomocy Klubowi na kwotę 3 498 539 zł z 9 017 371 zł z wszystkich dotacji ogółem i była to największa z wszystkich w 1977 roku.

Głównymi zakładami opiekuńczymi były: Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja (673 744 zł dotacji), "Wizameł" (660 186 zł), Przedsiębiorstwo Hydrologiczne "Hydropol-2" (325 724 zł), Mazowieckie Zakłady Gazownicze (279 250 zł), oraz Ema-Elester (239 328 zł).

Piłkarze byli oczywiście zatrudniani w firmach z tej Rady. W największej, a więc im. 1 Maja, zatrudnionych na pełen etat nie pracując zawodowo było 13 zawodników z wszystkich sekcji oraz 4 trenerów. A byli to między innymi trenerzy - Bronisław Waligóra (ślusarz), Józef Pisarski (ogrodnik), Włodzimierz Tomaszewski (ślusarz), sportowcy - Tadeusz Gapiński (ślusarz), Tadeusz Błachno (elektromonter), Andrzej Możejko (ślusarz), Andrzej Pyrdół (ślusarz), Wiesław Chodakowski (ślusarz), Krzysztof Surliń (ślusarz), Jerzy Krawczyk (ślusarz), Józef Reszpondek (ślusarz), Elżbieta Majewska (ogrodnik), Henryk Petrich (ślusarz), Andrzej Nowicki (elektromonter). Jak widać, zawodnicy i zawodniczki Widzewa umieli nie tylko dobrze grać czy walczyć, ale mieli też "fach w rękach".



Tadeusz Błachno - na boisku skuteczny napastnik Widzewa, a poza nim... elektromonter na etacie w jednym z łódzkich zakładów

Mirosław Tłokiński wspominał o dwóch lub więcej zakładach pracy, do których chodzili po wypłatę. Tak w rzeczywistości było. Dzięki archiwalnym dokumentom można dowiedzieć się w jakich zakładach nasi piłkarze pracowali oraz jakie pobierali za to wynagrodzenie. Otóż 17 piłkarzy w 1977 roku zatrudnionych było w dwóch firmach jednocześnie. Dla przykładu Zbigniew Boniek w zakładzie "Obrońców Pokoju" (pensja 3300 zł) oraz Spółdzielni Pracy Akord (3500 zł), Mirosław Tłokiński pracował w Wifamie (3740 zł) oraz w Dubois (3300 zł), za to Andrzej Możejko w WZPB im. 1 Maja (4201 zł) oraz Wifamie (3740 zł). Dla porównania - średnia miesięczna pensja wynosiła wówczas 4596 zł.

Co ciekawe, zatrudnienie w firmach "Rady Opiekuńczej" znajdowali tylko piłkarze pierwszej drużyny. Zawodnicy rezerw mogli liczyć jedynie na nagrody lub stypendia sportowe. Jak na przykład Włodzimierz Smolarek, który występował właśnie w rezerwach. Przez cały rok otrzymał w Widzewie... 1200 zł, a Andrzej Wojciechowski, który w latach późniejszych pełnił różne funkcje w Klubie, 1850 zł. Skala w różnicy zarabiania między pierwszym a drugim zespołem była wręcz ogromna.



„Praca” na kilku etatach, czyli jak dawniej zarabiali piłkarze Widzewa

Spójrzmy teraz na drugą stronę medalu, czyli pracowników łódzkich firm, którzy swą ciężką pracą utrzymywali naszych piłkarzy. Najlepiej przedstawił to reporter "Przeglądu Sportowego" Janusz Michałek, który dwa miesiące po najstynnieszej chyba aferze w polskim futbolu, mającej swe początki na warszawskim lotnisku "Okęcie", przyjechał do Łodzi, aby porozmawiać z prezesem Ludwikiem Sobolewskim, a także udał się do WZPB im. 1 Maja, aby "wybadać" nastroje pracowników tych zakładów. Po wydarzeniach na Okęciu podniosły się głosy, aby ukrócić piłkarzom ich przywileje oraz skończyć z fałszywymi etatami.

A jak było na Widzewie? Jednym z rozmówców był Stanisław Karachin: "Znam Widzew od podstaw i nie wiem, skąd wzięła się opinia, że Widzew jest finansowym rekinem. Pamiętam czasy, kiedy zamożniejsi kibice kupowali piłkarzom buty. Nazwa - Robotnicze Towarzystwo Sportowe - nie jest przypadkowa. Nie są też przypadkiem ostatnie sukcesy. Zostały okupione ciężką pracą i dużymi wyrzeczeniami. Dlatego nie pozwolimy nikomu ich podważać. W tej robotniczej dzielnicy cieszymy się nie tylko z nowych osiedli mieszkaniowych, ale także ze zwycięstw piłkarzy. Bo to nasz Klub. Wiemy, że w wielu miastach załogi wyrzekły się sportowców. Ich sprawa. U nas tylko kilka osób postulowało zrobienie czystki. O dziwo, słowa te wyszły z ust byłych zawodników. Nie mogli zrozumieć, dlaczego ich następcy zarabiają dziesięć razy tyle. Zresztą nie Widzew wymyślił kominy finansowe. Zespół stopniowo awansował w ligowej hierarchii i działacze musieli się dostosować do powszechnie obowiązujących reguł".



Prezes Ludwik Sobolewski (z prawej) dbał o to, żeby jego piłkarze mieli stałe źródła pensji. Jak na przykład Miroslaw Tłokiński

Następnym rozmówcą był Leszek Kruk, który tylko potwierdził przywiązanie i wsparcie załogi do Widzewa: "Pan przyjechał z Warszawy i pan na pewno tego nie napisze, ale my wiemy, że naszych zawodników pogrążyli oficjele Legii. Wiedzą, że na boisku nie damy się zdystansować, sięgnięto więc po inne środki. Nie tylko Legia znajduje się pod ochronnym parasolem. Ostatnio na Okęciu dali popis piłkarze krakowskiej Wisty. Wciąż o tej sprawie wiemy jednak niewiele. Pora chyba jednak skończyć z klubami na specjalnych prawach. A Widzew i tak będzie mistrzem Polski!"

Kilka lat później sytuacja uległa drobnym zmianom. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych piłkarze zakładający koszulkę z herbem Widzewa otrzymywali za swą grę stypendium z klubu, będąc oczywiście jednocześnie zatrudnionym w zakładach pracy. Oficjalnie piłkarze nie byli pracownikami klubu, a jedynie pobierali stypendia. Jak wspomina Leszek Iwanicki, jeden z najlepszych piłkarzy czerwono-biało-czerwonych na przełomie ostatnich dekad XX wieku, stypendium nie było wcale niskie. Żeby nie zmniejszać jego wartości, nie odprowadzano od niego składek, w tym emerytalnej. Wówczas mało który z naszych zawodników o tym myślał, ale układ ten doprowadził do tego, że okres w którym reprezentowali barwy Widzewa nie liczył się do ich obecnych emerytur.

Zmianie uległ także system pobierania wynagrodzenia za pracę w firmach, w których byli zatrudniani. W ostatnich latach PRL te spotkania przy kasie już miłe nie były. Wielu pracowników oburzało się widząc piłkarzy przychodzących po wypłaty w ich miejscach pracy. Dlatego to zmieniono. Co miesiąc do firm z Rady Opiekuńczej jeździł księgowy Widzewa, a wypłaty dokonywał już w Klubie.

Jednak kilkanaście lat wcześniej tak kolorowo sportowcy Widzewa nie mieli. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych o fikcyjnych etatach w zakładach pracy można było tylko pomarzyć. Piłkarze, bokserzy czy siatkarki naszego Klubu byli normalnymi pracownikami w zakładach z Rady Opiekuńczej, która dzięki staraniom ówczesnego prezesa Józefa Dorynia już funkcjonowała.

„Praca” na kilku etatach, czyli jak dawniej zarabiali piłkarze Widzewa



I drużyna piłkarska "Widzewa" z 1965r. Od lewej stoją: Edward Kołpa – trener, Janusz Kazimierzczak, Marek Sroka, Włodzimierz Swider, Zdzisław Zieliński, Wiesław Szymański, Zbigniew Tąder, Waldemar Gaworkiewicz, Józef Stanisław Chojnacki – trener, Tadeusz Wiaderek – działacz. Kłęczą od lewej : Włodzimierz Królikowski, Jan Kurzawa, Leszek Nowicki, Andrzej Kleinschmidt, Andrzej Tomczak, Bernard Krupka.

Drużyna Widzewa Łódź z lat sześćdziesiątych XX wieku. Wtedy piłkarze musieli normalnie pracować w swoich zakładach pracy

Warunki ekonomiczne czy też polityczne w jakich przyszło wówczas funkcjonować, stawiały pracę na pierwszym miejscu. Rekreacja czy też własny rozwój stały znacznie niżej w hierarchii ważności władz naszego państwa.

Kilkukrotnie boleśnie doświadczyli tej maksymy zawodnicy Robotniczego Towarzystwa Sportowego. Najboleśniej z wszystkich Lech Sieradzki, który został zdyskwalifikowany na rok w prawach zawodnika sekcji piłki nożnej. Zawodnik ten nie poinformował kierownictwa zakładu o opuszczeniu swej pracy oraz nie zdał ubrania roboczego. Kara ta zaczęła obowiązywać od 19 maja 1959 roku. Kolejnym problemem spowodowanym normalną pracą był brak chęci na... przychodzenie na treningi! Piłkarze za każde wyjście tracili pieniądze. Zapłacone mieli tylko za przepracowane godziny. Był to wielki problem dla naszych działaczy, którzy chcieli aby drużyna piłkarska awansowała do II ligi. Dlatego na posiedzeniu Zarządu w dniu 16 lutego 1960 roku podjęto uchwałę o wyrównaniu zarobków piłkarzy, którzy musieli zwalniać się na treningi.

Proces obowiązkowego stawiania się do pracy przez piłkarzy Widzewa zakończył się wraz ze zmianą władz w Klubie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy Doryń kończył kadencję prezesa. Pojawili się za to Ludwik Sobolewski, Stefan Wroński oraz Leszek Jezierski. Tak wspomina to Janusz Haren, piłkarz Widzewa w latach 1969-1975: "To byli prawdziwi Widzewiacy. Poświęcili się w całości dla klubu. Oni stworzyli cały zespół, ściągając chłopaków i zapewniając warunki, a pamiętajmy, że to wtedy były niższe ligi. Nie mogliśmy narzekać. Każdy miał pensję majstra. Raz w miesiącu odbierało się pieniądze. To nie była oczywiście taka gaża, jak teraz. Jak przechodziłem z ŁKS-u do Widzewa to też wszystko załatwiono bez żadnych kłopotów. Sobolewski i Wroński dobrali się z Leszkiem Jezierskim. Wszyscy w trójkę szukali zawodnikom jakiejś pracy. Z czegoś przecież trzeba było żyć. Na pierwszą linię, jeśli chodzi o rozmowy z piłkarzami, wchodzili Wroński z Jezierskim, Sobolewski przeważnie załatwiał sprawy, nie pokazując się od razu."



Ruszyły zapisy na V Bieg z Historią!



Trwają zapisy na sportowe święto widzewskich biegaczy. Już 16 czerwca odbędzie się V Bieg z Historią Klubu Widzew Łódź.

Trasę imprezy tradycyjnie rozlokowano na obszarze Parku 3 Maja i Parku Baden-Powella, a dla wszystkich uczestników oraz ich rodzin organizatorzy przygotowali ciekawą ofertę.

Start i meta zostaną zlokalizowane przy wejściu na teren ośrodka szkoleniowego przy ulicy Małachowskiego - popularnej łodzianki. Na biegaczy będzie czekać efektowna scena oraz rozbudowane miasteczko pełne wystawców oraz stoisk gastronomicznych. Rozgrzewkę poprowadzi znany dziennikarz oraz artysta sceniczny - Damian Bąbol. Nie zabraknie biegu VIP, w którym wezmą udział sponsorzy, przyjaciele i partnerzy Widzewa Łódź. Pula biegu głównego wynosi 999 osób. Do 14 maja łącznie cena pakietu startowego wyniesie 79 zł, a od 15 maja wzrośnie do 89 zł.

Jak co roku dla biegaczy i sympatyków drużyny Razem Trenujemy Sport przygotowano limitowane koszulki, które można zamawiać tylko do 30 maja, a ich cena wynosi 55 zł.

Atrakcje czekają również na najmłodszych. Dzieci i młodzież od 5 do 15 lat będą mogły uczestniczyć w dedykowanych biegach na dystansach 200, 400 i 800 metrów, które rozpoczną się o godz. 11:00. Cena pakietu dziecięcego wynosi 40 zł

Nie zastanawiajcie się długo! Rozpocznijcie treningi, kupujcie pakiety, a już 16 czerwca wszyscy widzimy się w Biegowym Sercu Łodzi podczas V Biegu z Historią naszego Klubu! Razem Trenujemy Sport!

Harmonogram zapisów na V Bieg z Historią Widzewa Łódź:

1 maja (środa), godz. 19:10 - start zapisów na bieg OPEN i dziecięcy

15 maja (środa), godz. 23:59 - koniec zapisów na bieg OPEN w cenie 79 zł

16 maja (czwartek) - rozpoczęcie sprzedaży pakietów na bieg OPEN w cenie 89 zł do wyczerpania limitu uczestników

14-15 czerwca (piątek-sobota) - otwarcie biura zawodów - możliwość odbioru pakietów startowych

16 czerwca 2024 (niedziela) - V Bieg z Historią Widzewa Łódź

Harmonogram V Biegu z Historią Widzewa Łódź - JUNIOR:

9:00 - otwarcie biura zawodów i wydawanie pakietów startowych

10:00 - początek imprezy oraz powitanie zawodników

10:30 - zamknięcie biura zawodów

11:00 - start biegów towarzyszących

Harmonogram V Biegu z Historią Widzewa Łódź - OPEN:

9:00 - otwarcie biura zawodów i wydawanie pakietów startowych

10:00 - początek imprezy oraz powitanie zawodników

11:30 - zamknięcie biura zawodów

11:45 - wspólna rozgrzewka zawodników

12:00 - start biegu VIP

12:30 - start biegu na dystansie 5 km

12:45 - powitanie pierwszych biegaczy

13:30 - zamknięcie trasy biegu

14:00 - wręczenie nagród w kategorii OPEN - kobiet i mężczyzn, w kategoriach wiekowych - kobiet i mężczyzn oraz innych

14:30 - zakończenie imprezy



Wieści z Piłsudskiego

Stolmat Meble Sponsorem Meczu z Zagłębiem!

Sponsorem Meczu 32. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy pomiędzy Widzewem Łódź a Zagłębiem Lubin została firma **Stolmat Meble**.

To rodzinna firma, która posiada bogate doświadczenie oraz prestiżowe umiejętności w produkcji mebli. W jej ofercie znajdują się między innymi kuchnie na wymiar, garderoby, szafy, meble łazienkowe czy meble do salonu. Firma zapewnia kompleksową obsługę i fachowe doradztwo na każdym etapie.



Widzew i Ruch dla wspólnej legendy

Wielki Mecz Przyjaźni był okazją do kameralnej uroczystości z udziałem włodarzy Ruchu Chorzów i Widzewa Łódź. Przyczynkiem była postać śp. trenera Jacka Machcińskiego, który zdobył tytuł mistrza Polski w barwach obu klubów. Prezes Ruchu Chorzów Seweryn Siemianowski otrzymał z rąk Magdaleny Machcińskiej-Szczepaniak, córki legendarnego szkoleniowca, pamiątkowe zdjęcie mistrzowskiej drużyny Niebieskich z sezonu 1978/79.

Niedługo zasłużony trener, który poprowadził RTS do pierwszego tytułu mistrza Polski w 1918 roku, doczeka się pomnika nagrobnego z prawdziwego zdarzenia. Dzięki staraniom Klubu oraz większościowego akcjonariusza spółki pana Tomasza Stamirowskiego grób rodziny Machcińskich przeniesiono do łódzkiej alei zasłużonych na cmentarzu "Doły". O kolejnych działaniach na rzecz upamiętnienia zasłużonego Widzewiaka będziemy informować.

Kierunek: Wschód!

W tym tygodniu delegacja klubowa, w której znaleźli się Antoni Klimek i Mateusz Żyro, ruszyła na wschód od Łodzi, do miejscowości Bedoń. Podczas wizyty z cyklu Widzew On Tour grupa kilkuset dzieci z lokalnej szkoły podstawowej miała okazję zapoznać się ze specyfiką zawodu piłkarza, poznać historię klubu z al. Piłsudskiego 138 i zdobyć autografy oraz pamiątkowe zdjęcia.





Statystyki zawodników - sezon 2023/2024

Data	Godz.	Przeciwnik	Miejsce	Wynik	H. Ravas	P. Stępiński	S. Szota	L. da Silva	F. Nunes	M. Hanousek	E. Terpiłowski	D. Kun	F. Alvarez	B. Pawłowski
23.7.2023	20:00	Puszcza Niepołomice	D	3:2	90	90	90	90	(79	90	(86	90	(79	(86
30.7.2023	20:00	Pogoń Szczecin	W	1:2	90	(81	90	90	(85	90	(80	62)	(62	90
4.8.2023	18:00	Jagiellonia Białystok	W	1:2	90	90	90	90	90	90	(68	61)	(61	(87
12.8.2023	20:00	ŁKS Łódź	D	1:0	90	90	90	90	(90	90	90	66)	(90	(90
18.8.2023	20:30	Górnik Zabrze	W	1:1	90	(71	90	-	90	(85	(46	46)	90	(71
25.8.2023	20:30	Śląsk Wrocław	D	0:2	90	(58	90	(58	90	(76	46)	(58	90	90
3.9.2023	17:30	Legia Warszawa	W	1:3	90	(82	90	90	90	90	45)	70)	(70	90
17.9.2023	15:00	Cracovia	D	2:0	90	-	-	-	90	90	-	90	-	(82
22.9.2023	18:00	Korona Kielce	W	1:1	90	-	-	-	90	90	82)	(62	-	(82
26.9.2023	18:00	Concordia Elbg	W	4:0	-	90	-	90	83)	46)	(62	(46	-	-
29.9.2023	20:30	Piast Gliwice	W	2:3	90	-	-	-	(46	90	-	(67	-	90
7.10.2023	15:00	Stal Mielec	D	1:0	90	-	-	87)	-	90	-	90	-	(87
29.10.2023	17:30	Raków Częstochowa	W	1:1	90	-	-	37)	78)	90	(65	(65	65)	-
4.11.2023	17:30	Warta Poznań	D	0:1	90	-	-	90	62)	-	(62	(83	90	-
8.11.2023	21:00	Wisła Puławy	W	4:1	-	90	-	90	(46	90	(46	46)	46)	-
11.11.2023	17:30	Zagłębie Lubin	W	1:1	90	-	-	46)	(84	90	-	(70	70)	-
18.11.2023	17:30	Ruch Chorzów	D	2:1	-	90	-	90	(90	90	90)	(82	(90	82)
26.11.2023	17:30	Lech Poznań	W	3:1	90	(59	-	(80	(59	90	59)	90	(80	80)
2.12.2023	17:30	Radomiak Radom	D	0:3	90	-	-	61)	(61	90	-	(61	(77	61)
6.12.2023	15:00	Stal Mielec	W	2:1	90	-	-	90	(89	90	(89	(62	90	62)
11.12.2023	19:00	Puszcza Niepołomice	W	0:1	90	-	-	90	(64	90	(64	88)	(88	(64
16.12.2023	17:30	Pogoń Szczecin	D	1:2	90	-	-	90	(60	90	60)	60)	90	90
11.2.2024	15:00	Jagiellonia Białystok	D	1:3	-	-	-	-	61)	90	-	-	90	90
18.2.2024	17:30	ŁKS Łódź	W	2:0	-	-	-	-	(90	(39	-	39)	90	90
25.2.2024	15:00	Górnik Zabrze	D	3:1	-	-	-	90	(87	-	-	(87	90	90
28.2.2024	20:30	Wisła Kraków	W	1:2 (c)	-	-	31)	120	120	-	-	(90	120	120
2.3.2024	17:30	Śląsk Wrocław	W	1:2	-	-	90	90	45)	-	(45	90	-	90
10.3.2024	17:30	Legia Warszawa	D	1:0	-	-	90	(75	(90	75)	-	(75	90	90
16.3.2024	12:30	Cracovia	W	2:2	-	-	90	90)	(80	90	90)	90)	(90	90
1.4.2024	17:30	Korona Kielce	D	3:1	-	-	90	82)	(90	90	90)	82)	(82	82)
7.4.2024	12:30	Piast Gliwice	D	1:0	-	-	90	88)	90	90	-	81)	(81	(81
13.4.2024	15:00	Stal Mielec	W	0:0	-	-	90	90	(67	90	(67	(81	-	90
20.4.2024	17:30	Ruch Chorzów	W	3:2	-	-	90	90	(76	90	-	90)	(90	(90
27.4.2024	20:00	Raków Częstochowa	D	0:1	-	-	(89	90	75)	15	-	46)	(84	90
5.05.2024	12:30	Warta Poznań	W	1:2	-	-	(46	90	62)	-	-	46)	90	90
12.05.2024	15:00	Zagłębie Lubin	D											
19.05.2024	17:30	Lech Poznań	D											
25.05.2024	17:30	Radomiak Radom	W											

Legenda:

(90 - Zawodnik zszedł w 90' | 90) - Zawodnik wszedł w 90' | 90 - Zawodnik rozegrał cały mecz | - Bramka

⬤ - Asysta | 🟡 - Żółta kartka | 🟥 - Czerwona kartka | 🏆 - Rozgrywki Fortuna Pucharu Polski



Statystyki zawodników - sezon 2023/2024

J. Sanchez	M. żyro	P. Zieliński	J. Shehu	A. Ciganiks	I. Rondić	M. Milos	F. Przybutek	A. Klimek	D. Tkacz	J. Ibiza	S. Kerk	J. Szymański	I. Dawid	J. Krzywański	P. Kwiatkowski	L. Kastraj	K. Cybulski	R. Gikiewicz	N. Diliberto
(89	79)	86)	79)	86)	89)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	-	-	62)	80)	85)	81)	(62	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(61	-	-	-	87)	61)	-	(68	68)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	90)	-	-	90)	-	90)	(66	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	90	-	-	71)	85)	71)	(46	46)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	58)	-	58)	-	76)	58)	(46	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(82	82)	-	-	82)	-	90	-	-	(45	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(82	90	-	(65	82)	82)	90	(65	65)	90	65)	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(73	90	-	90	73)	73)	90	-	-	(73	90	62)	-	-	-	-	-	-	-	-
62)	-	90	46)	(83	90	-	(46	90	62)	-	(62	90	-	-	-	-	-	-	-
90	90	-	(74	46)	74)	90	-	90	90	67)	-	-	-	-	-	-	-	-	-
-	90	-	46)	90	90	90	(78	78)	90	(46	-	-	-	-	-	-	-	-	-
65)	90	-	90	90	(78	90	90	-	(37	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	90	-	-	90	90	90	(62	62)	-	-	-	83)	-	-	-	-	-	-	-
(46	77)	90	(77	(53	-	-	46)	(46	-	-	90	(46	-	-	-	-	-	-	-
90	90	-	(90	90	84	90	(70	70)	(46	-	-	90)	-	-	-	-	-	-	-
90	90	(72	-	-	72)	-	(72	72)	(46	-	-	90)	90	-	-	-	-	-	-
(72	90	59)	-	80)	72)	-	90	-	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
(61	90	90	-	(61	61)	-	90	61)	90	-	-	77)	-	-	-	-	-	-	-
70)	90	90	-	-	(70	-	(70	70)	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90	90	(81	-	81)	64)	-	(64	64)	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
60)	-	90	-	(75	60)	-	(60	-	75)	-	-	84)	-	(84	-	-	-	-	-
(71	90	(79	-	90	71)	-	61)	(79	90	-	-	-	90	-	79)	79)	-	-	-
(86	90	90	-	90	86)	-	86)	(86	90	-	-	-	-	-	-	90)	90	90)	90)
(76	90	90	-	-	76)	-	(66	66)	90	-	-	-	-	-	-	87)	90	87)	87)
(63	120	(45	-	-	-	-	(90	90)	(31	-	-	-	-	-	45)	-	120	90)	90)
90	90	-	-	-	70)	-	63)	(63	-	-	-	-	-	-	90	-	90	(70	70)
-	90	46)	-	75)	90	90)	(90	90)	-	-	-	-	-	-	(46	-	90	-	-
-	90	90	-	(90	(80	80)	(71	71)	-	80)	-	-	-	-	-	-	90	-	-
72)	90	-	-	90	(72	-	90	-	-	82)	-	-	-	-	(82	-	90	-	-
61)	90	-	-	90	(61	-	(61	61)	-	81)	-	-	-	-	(88	-	90	-	-
(75	90	-	-	-	75)	-	(75	-	90	-	-	-	-	-	-	75)	90	81)	81)
(76	90	-	-	81)	76)	-	(81	-	90	-	-	-	-	-	-	76)	90	90)	90)
(84	90	-	-	(75	84)	89)	(46	-	90	-	-	-	-	-	-	-	90	84)	84)
90	90	-	-	(62	62)	46)	(62	-	90	-	-	-	-	-	-	-	90	(46	46)

Teksty i redakcja: Kamil Wójkowski, Jakub Dytkiński, Piotr Goździk, Kamil Pycio, Mateusz Jabłoński

Grafika i skład: Adrian Kacprzak

Zdjęcia: Martyna Kowalska, Marcin Bryja, Wojciech Czarnociński, Archiwum Widzewa Łódź, Włodzimierz Sierakowski/400mm.pl

convers

Centrum języków obcych

UCZ SIĘ JĘZYKÓW TAM, GDZIE PIŁKARZE WIDZEWA!

**UZYSKASZ 10% RABATU NA GRUPOWE KURSY
JĘZYKOWE I 5% RABATU NA KURSY ONLINE.**

KURSY DLA DZIECI PRZEDSZKOLNYCH I SZKOLNYCH

KURSY DO EGZAMINÓW 8-KLASISTY I MATURY

KURSY DO EGZAMINÓW MIĘDZYNARODOWYCH CAMBRIDGE

KONWERSACJE 1 NA 1 (w tym kursy branżowe)

**KURSY PROWADZIMY STACJONARNIE:
ŁÓDŹ - WIDZEW, RZGÓW I TUSZYN**

KURSY ONLINE - DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Kontakt:

daria@convers.edu.pl | 506 - 233 - 981 | www.convers.edu.pl

